

TRENING CZYTANIA ZE ZROZUMIENIEM

Edmund Niziurski, Niewiarygodne przygody Marka Piegusa (fragment)

-Tak, to jest na pewno rower Marka – powiedział Grzesiek do porucznika Prota obejrzawszy „Bałtyka” w komisariacie rzeczonym. Chciał powiedzieć coś więcej, ale ujrzawszy, że twarz pana Piegusa zbladła jeszcze bardziej, umilkł.

-Gdzie panowie znaleźliście ten rower? – zapytał cicho pan Piegus.

-Nad Wisłą, w okolicy Wybrzeża Gdańskiego.

Pan Piegus ukrył twarz w dłoniach.

-Boże... Boże – wyszeptał.

-Nie trzeba od razu myśleć o najgorszym, obywatelu – próbował go pocieszyć oficer. – Chłopak się znajdzie.

-Zdaje się, że to... to jest jasne... co się z nim stało – podniósł zaczerwienione oczy pan Piegus.

-To jest tylko poszlaka – potrząsnął głową porucznik – ale ona jeszcze niczego nie dowodzi... rower mógł zostać skradziony... mógł także... – porucznik znów się zawahał.

-Niech pan skończy – ojciec wpatrywał się w niego z napięciem.

-Mógł być rozmyślnie podrzucony, żeby upochorować utopienie się chłopca.

-Myśli pan?

-To jest zupełnie prawdopodobne. Ja osobiście odrzucam tę myśl, że chłopak kąpał się w tym miejscu. Znaleźlibyśmy przecież ubranie. Tymczasem ubrania nie ma. Zresztą, co by mu strzeliło do głowy kąpać się po ciemku w takim miejscu.

-To był postrzelony chłopak, pan go nie znał.

-Nie, to nieprawdopodobne – kręcił głową porucznik Prot – mnie osobiście bardziej intrygują te pokrzywione szprychy w kołach roweru.

-Sądzi pan, że to na skutek wypadku?

-Nie, gdyby chłopiec został przejechany, rower miałby inne poważne uszkodzenia. Te powyginane szprychy wskazują na jedno. Rower był obciążony ponad dopuszczalną normę.

-Obciążony?

-Musiał na nim jechać ktoś bardzo ciężki, względnie wieść z sobą jakiś olbrzymi ciężar. Na kamieniach dętki zaczęły dobijać i nastąpiło wykrzywienie szprych oraz pewne zniekształcenie obręczy.

-Lecz w takim razie...

-W takim razie wątpliwe, by na tym rowerze nad rzeką jechał pana syn. Ile on waży?

-Czterdzieści kilo.

-To detal. Według oceny naszych specjalistów rower musiał zostać obciążony ponad stukilowym ciężarem.

-Jak więc wyjaśni pan zniknięcie chłopaka?

Oficer bębnił palcami po stole.

-To bardzo dziwna historia – powiedział niechętnie. – Trudno mi coś stanowczego na ten temat...

-Jednakże może pan ma jakąś hipotezę?

-Owszem... mamy pewną hipotezę, ale to są przypuszczenia. Otóż... – porucznik przerwał i spojrzał

niespokojnie na trupio bladą twarz nieszczęśliwego ojca.

Wstał i wyjął z apteczki małą flaszeczkę i łyżeczkę.

-Dlaczego pan nie mówi? – zapytał ojciec.

-Powiem panu, ale pod warunkiem, że pan przedtem wypije zapobiegawczo łyżkę tego płynu.

-Co to jest?

-Policyjny środek na nerwy.

Piegus przełknął łyżkę słodkiej i mdłej mikstury.

-Otóż jest bardzo możliwe, że chłopak został porwany – zakończył porucznik.

Zapadła chwila milczenia. Gdyby nie środek policyjny, nie wiadomo, czy biedny ojciec wytrzymałby spokojnie tę straszną hipotezę. Przez chwilę patrzył na porucznika Prota szeroko rozwartymi oczyma.

-Na jakiej podstawie... – wybełkotał – na jakiej podstawie pan przypuszcza...

-Wszyscy zeznali, że chłopak był niespokojny od dwu dni, miał jakieś podejrzenia... obawiał się, że ktoś go śledzi. Poza tym fakty. Niepokojące fakty. Zamieniono mu tornister... Potem odwiedza go jakiś podejrzany osobnik... wreszcie ktoś zakrada się do jego pokoju... potem nagle zwracają tornister.

-Pan mówi tak samo, jak nasz sublokator, pan Anatol Surma.

-Widać... ten pan ma zdolności kryminologiczne – odparł z uśmiechem porucznik.

-Lecz jaki cel miałby ktoś w porywaniu mojego syna? Nie chodzi chyba o okup, wszyscy wiedzą, że nie jesteśmy zamożni.

-Zadał pan podstawowe pytanie dla śledztwa – rzekł porucznik Prot – gdybyśmy znali odpowiedź, sprawa byłaby w ogóle rozwiązana. Motyw. Oto, co jest niejasne w tej całej historii. Motyw.

-Lecz na razie panowie nie wiedzą?

-Na razie toczy się śledztwo – odparł porucznik Prot, dając do zrozumienia, że nie wolno mu zdradzać jego przebiegu. Lecz widząc zrozpaczoną twarz pana Piegusa, dodał łagodnie – Niech pan będzie dobrej myśli. Zrobimy, co w naszej mocy.

Pytania do tekstu

1. Wymień postacie występujące w tym tekście. (0 – 2)

.....
.....

2. Gdzie toczy się rozmowa? Na jaki temat? (0 – 2)

.....
.....

3. Gdzie znaleziono rower? (0 – 1)

.....
.....

4. Co zwróciło szczególną uwagę porucznika Prota? (0 – 1)

.....

.....

5. Na co wskazywałyby uszkodzenia roweru? (0 – 1)

.....

.....

6. Określ uczucia (2-3) pana Piegusa na początku rozmowy z porucznikiem. Swoje zdanie poprzyj trzema cytataми z tekstu. (0 – 3)

.....

.....

7. W jakim celu porucznik poczęstował pana Piegusa „policyjnym środkiem”? (0 – 1)

.....

.....

8. Jaką hipotezę postawił porucznik Prot? (0 – 1)

.....

9. Sformułuj 5 argumentów uzasadniających hipotezę pana Prota. (0 –5)

.....

.....

.....

10. Wyjaśnij, w jakim znaczeniu użyto w tekście wyrazu „motyw”? (0–1)

.....

11. W tekście jest mowa o sublokatorze. Co o nim wiadomo? (0 – 2)

.....

.....

12. Do jakiego rodzaju literackiego zaliczysz przytoczony fragment? Podaj 3 argumenty uzasadniające tę przynależność. (0 – 4)

.....

.....